

Sygn. akt II Ca 1303/16

POSTANOWIENIE

Dnia 5 października 2017r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Pać-Piętak

Sędziowie: SSO Hubert Wicik (spr.)

SSO Rafał Adamczyk

Protokolant: st. prot. sąd. Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 października 2017r. w Kielcach

sprawy z wniosku P. W.

z udziałem H. W.

o zniesienie współwłasności

na skutek apelacji wnioskodawczyni i uczestnika od postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 31 marca 2016r., sygn. akt VIII Ns 1123/13

postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie w całości i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

II Ca 1303/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach postanowieniem z dnia 31 marca 2016 roku, wydanym w sprawie sygn. akt VIII Ns 1123/13, zniósł współwłasność nieruchomości położonej w miejscowości B., gmina M. o powierzchni 948 m², oznaczonej nr ewidencyjnym (...), zabudowanej domem jednorodzinny, dla której w Sądzie Rejonowym w Kielcach urzędzona jest księga wieczysta (...) w ten sposób, że: przyznał tę nieruchomość na wyłączną własność P. W. (pkt I. ppkt a), zasądził od P. W. na rzecz H. W. tytułem spłaty kwotę 89.127,25 zł płatną w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia orzeczenia (pkt I. ppkt b); zasądził od P. W. na rzecz H. W. tytułem zwrotu nakładów kwotę 132.302 zł płatną w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia orzeczenia (pkt II.); zasądził od P. W. na rzecz H. W. tytułem zwrotu wydatków kwotę 2.266,48 zł (pkt III.); oddalił żądania H. W. dotyczące zwrotu nakładów i wydatków w pozostałej części oraz wnioski o zabezpieczenie (pkt IV.); zasądził od H. W. na rzecz P. W. tytułem zwrotu wydatków kwotę 1.657,04 zł (pkt V.); nakazał ściągnąć od H. W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 3.008,75 zł tytułem kosztów sądowych i nie obciążał go kosztami sądowymi w pozostałym zakresie (pkt VI.); nie obciążał P. W. kosztami sądowymi (pkt VII.); przyznał adw. T. K. od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu P. W. w kwocie 4.428 zł (pkt VIII.) oraz orzekł, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt IX.).

Sąd Rejonowy ustalił, że P. W. i H. W. byli małżeństwem od 2006 roku. Ich związek małżeński rozwiązano przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 31 lipca 2013 roku w sprawie I C 1967/12. W dniu 1 lipca 2008 roku małżonkowie zawarli umowę majątkową małżeńską, w której ustanowili rozdzielność majątkową. W dniu 23 marca 2009 roku P. i H. małżonkowie W. kupili na współwłasność w udziałach po 1/2 części nieruchomość gruntową

z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego, położoną w B., gmina M. za 370.000 zł. Kwota 220.000 zł z tej ceny pochodziła z kredytu udzielonego im przez (...) Bank S.A. we W., zaś kwota 150.000 zł uiszczona została jako zaliczka przelewem z rachunku bankowego P. W. w styczniu 2009 roku. Dla nieruchomości tej urządzona jest w Sądzie Rejonowym w Kielcach księga wieczysta nr (...). W jej dziale IV ujawniona jest hipoteka umowna kaucyjna na sumę 467.687,08 zł z tytułu kredytu udzielonego przez (...) Bank S.A. we W.. Na dzień 1 kwietnia 2016 roku do spłaty kredytu pozostało 213.151,50 zł, który od kwietnia 2012 roku spłaca wyłącznie P. W.. W chwili zakupu przedmiotowej nieruchomości P. i H. W. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, zamieszkując w mieszkaniu P. W., która od czasu urodzenia dziecka w 2007 roku nie pracowała, bowiem zajmowała się domem i dziećmi, a jedynym jej dochodem był zasiłek wychowawczy w kwocie 400 zł. H. W. prowadził działalność gospodarczą, zajmując się handlem samochodami. Obecnie P. W. pracuje i zarabia około 2.300 zł netto. Natomiast H. W. od 2012 roku jest bezrobotny. Utrzymuje się dzięki pomocy rodziny. Mieszka z matką i babką. W sierpniu 2007 roku sprzedał on garaż za 15.000 zł, który należał do jego majątku osobistego. Natomiast we wrześniu 2007 roku otrzymał od matki i braci kwotę 32.000 zł, pochodzącą ze sprzedaży nieruchomości w miejscowości M.. W dniu 31 października 2007 roku H. W. i P. W. zawarli przedwstępną umowę sprzedaży dotyczącą nieruchomości położonej w C. za cenę 80.000 zł, a w dniu 2 stycznia 2008 roku zawarli umowę przeniesienia własności tej nieruchomości w wykonaniu umowy przedwstępnej. Część ceny (tj. 47.000 zł) pochodziła z majątku osobistego H. W., tzn. z pieniędzy otrzymanych od braci i matki oraz ze sprzedaży garażu. Nieruchomość w C. została nabyta do majątku wspólnego małżonków W.. Nieruchomość w B. w chwili zakupu była zabudowana domem mieszkalnym w stanie surowym (przykrytym dachem, bez tynków, wylewek, instalacji wewnętrznych). Po jej zakupie wykonano ocieplenie, instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną, ogrodzenie, drenaż działki, tynki wewnętrzne, wylewki, wstawiono okna i drzwi. Prowadzeniem prac i zakupem materiałów zajmował się H. W.. W kwietniu 2010 roku P. i H. W. przenieśli własność nieruchomości w C., w wykonaniu zawartej w lutym 2010 roku umowy warunkowej sprzedaży za cenę 100.000 zł. Cała ta suma przeznaczona została na kontynuowanie budowy w B., na której od jesieni 2011 roku nie wykonywano już żadnych prac, bowiem w małżeństwie uczestników zaczął się kryzys. Wartość nieruchomości wynosi według stanu i aktualnych cen 523.708 zł, zaś wartość nakładów dokonanych na tę nieruchomość po jej zakupie w postaci prac budowlanych i wykończeniowych to według cen aktualnych 174.656 zł, natomiast według cen z 2011 roku wartość tych nakładów wynosi 170.126 zł. Do kwietnia 2012 roku H. W. ponosił opłaty za prąd i wodę dostarczane do nieruchomości, jej ubezpieczenie i podłączenie kanalizacji. Na te cele wydał łącznie 2.266,48 zł. Od kwietnia 2012 roku koszty utrzymania nieruchomości ponosi wyłącznie P. W., która wydała łącznie nie mniej niż 1.657,04 zł, w tym na wodę - 1.143,71 zł, ubezpieczenie - 348 zł i prąd - 165,33 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż wniosek P. W. zasługuje na uwzględnienie w świetle regulacji art. 210 k.c. w zw. z art. 211 k.c., art. 212 k.c. Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie strony nie domagały się fizycznego podziału wspólnej nieruchomości, zatem mimo, że ten sposób zniesienia współwłasności ma pierwszeństwo przed pozostałymi, nie był on rozważany. Co prawda uczestnik początkowo nie sprzeciwiał się przyznaniu całej nieruchomości wnioskodawczyni, ale ostatecznie domagał się sprzedania jej w drodze licytacji z uwagi na niewykazanie - w jego ocenie - przez wnioskodawczynię zdolności do uiszczenia spłaty. Sąd Rejonowy podniósł, że sprzedaż licytacyjna jest sposobem wyjścia ze współwłasności stosowanym w ostateczności, wówczas gdy żadna ze stron nie wyraża zgody na przyznanie jej wspólnej rzeczy lub jej części, zaś wnioskodawczyni konsekwentnie domagała się przyznania nieruchomości wspólnej na jej rzecz. Zdaniem Sądu sytuacja majątkowa P. W. jest stabilna i choć osiągane przez nią dochody nie są wysokie, to jest ona zatrudniona na umowę o pracę na czas nieokreślony, ma zdolność kredytową, o czym świadczy fakt, że spłaca kredyt zaciągnięty na zakup spornej nieruchomości i ponosi koszty jej utrzymania. Ponadto może ona liczyć na pomoc rodziców w uzyskaniu kredytu w celu spłacenia uczestnika. Te okoliczności - w ocenie Sądu Rejonowego - przemawiają za przyznaniem jej wspólnej nieruchomości na wyłączną własność. Jest to - zdaniem Sądu - rozwiązanie uwzględniające interesy obu stron w większym stopniu niż sprzedaż licytacyjna, gdyż wybór tego sposobu wyjścia ze współwłasności (wskazywany przez uczestnika z obawy, że nie uzyska od wnioskodawczyni należnej mu spłaty), nie gwarantuje żadnej ze stron uzyskania sumy odpowiadającej wartości nieruchomości, bowiem cena wywołania jest zawsze niższa od wartości nieruchomości, a nie ma pewności kiedy i za jaką kwotę rzecz zostanie sprzedana. Ponadto jest to rozwiązanie pociągające za sobą znaczne koszty, związane z czynnościami komornika. Sąd Rejonowy wskazał, że sytuacja życiowa uczestnika i jego stanowisko zajmowane w toku postępowania wskazują, że jest on zainteresowany uzyskaniem spłaty by zabezpieczyć

swoje potrzeby mieszkaniowe. Zasądzenie takiej spłaty od wnioskodawczyni daje bowiem uczestnikowi większe prawdopodobieństwo realnego uzyskania środków w rozsądnym terminie, niż odesłanie stron na drogę sprzedaży licytacyjnej. Wysokość spłaty Sąd Rejonowy obliczył przy uwzględnieniu wartości obciążenia hipotecznego. Zdaniem Sądu wartość tego obciążenia odpowiada sumie kredytu pozostałego do spłaty, zatem wartość nieruchomości wspólnej powinna być o tę wielkość pomniejszona ($523.708 - 213.151,50 = 310.556,50$) Ponadto zdaniem Sądu Rejonowego, przy obliczeniu spłaty uwzględnić należy wartość nakładów dokonanych na nieruchomość wspólną przez H. W. w postaci prac budowlanych i wykończeniowych, które były przez niego finansowane. Jak wskazał Sąd Rejonowy, w tym okresie strony umownie ustanowiły rozdzielność majątkową, zatem środki przeznaczane na kontynuowanie budowy na nieruchomości wspólnej pochodziły z ich majątków osobistych. Jednakże z poczynionych ustaleń wynika, iż część tych środków, tj. kwota 100.000 zł uzyskana została ze sprzedaży nieruchomości w C., która należała do majątku wspólnego stron, bowiem została nabyta w czasie trwania wspólności majątkowej. Skoro zaś została zbyta po ustaniu wspólności, to uzyskana cena powinna przypadać stronom w częściach równych, przy przyjęciu ich równych udziałów w majątku wspólnym zgodnie z art. 43 § 1 k.r.o. Sąd wskazał, iż z zebranych dowodów wynika, że cała suma 100.000 zł została przez małżonków W. zgodnie przeznaczona na budowę w B., zatem była nakładem każdego z nich. Wartość nakładów według cen z daty ich dokonania była wyższa niż 100.000 zł, w świetle opinii biegłej z zakresu szacowania nieruchomości wynosiła 170.126 zł według cen z 2011 roku, co – zdaniem Sądu Rejonowego - oznacza, że poza kwotą 100.000 zł przeznaczoną wspólnie przez strony na sfinansowanie nakładów, reszta środków musiała pochodzić z majątku uczestnika. Wnioskodawczyni w okresie 2009-2011 roku nie miała bowiem żadnych dochodów, poza zasiłkiem wychowawczym. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, w szczególności z opinii biegłej R. G. wynika, że wskutek prac budowlano-wykończeniowych, dokonanych po nabyciu nieruchomości w B., jej wartość zwiększyła się o 174.656 zł. Były to zatem nakłady użyteczne. Biorąc natomiast pod uwagę, że nakłady te do kwoty 100.000 zł były finansowane z ceny sprzedaży innej nieruchomości należącej do majątku wspólnego małżonków, Sąd uwzględnił część nakładów sfinansowaną przez wnioskodawczynię. Sąd Rejonowy uznał jednak, iż nie można przyjąć, że uczestnikowi tytułem zwrotu nakładów należy się cała ich wartość wynikająca z opinii biegłej, bowiem w pewnej części nakłady te poniosła także wnioskodawczyni, która w kwocie 100.000 zł miała swój udział. Sąd miał przy tym na uwadze, że środki na zakup nieruchomości w C. pochodziły częściowo (tj. do kwoty 47.000 zł) z majątku osobistego H. W., bowiem działka ta zakupiona została za 80.000 zł, co oznacza że z majątku osobistego uczestnika pochodziło 58,75% tej sumy, zatem w kwocie uzyskanej ze sprzedaży tej działki 100.000 zł taka część ($100.000 \times 58,75\% = 58.750$ zł) należała się uczestnikowi jako nakład z majątku osobistego. Z kwoty 100.000 zł wydanej na nakłady na nieruchomość w B. 58.750 zł było nakładem uczestnika, a pozostałe 41.250 zł ($100.000 - 58.750$) nakładem wspólnym współwłaścicieli. W wartości nakładów z 2011 roku - 170.126 zł, wskazana kwota 41.250 zł stanowi 24,25%. Natomiast w wartości nakładów wg. cen obecnych - 174.656 zł 24,25% to 42.354 zł, zaś wartość nakładów H. W. na nieruchomość wspólną w B., dokonanych z jego osobistego majątku to 132.302 zł ($174.656 - 42.354$). Jednocześnie wartość nakładów dla potrzeb wyliczenia należnej uczestnikowi spłaty została przez Sąd Rejonowy odjęta od wartości nieruchomości wspólnej pomniejszonej o wartość obciążenia hipotecznego ($310.556,50 - 132.302 = 178.254,50$). Zatem spłata należna H. W. to 89.127,25 zł ($178.254,50 : 2$). Zdaniem Sądu sytuacja majątkowa i osobista wnioskodawczyni nie pozwala na uiszczenie tych należności z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, bowiem nie dysponuje ona żadnym majątkiem poza nieruchomością, która była przedmiotem postępowania. Sama wnioskodawczyni deklarowała konieczność uzyskania kredytu i skorzystania z pomocy rodziców w celu uzyskania środków na zaspokojenie roszczeń uczestnika. Okres 6 miesięcy od uprawomocnienia orzeczenia jest – zdaniem Sądu Rejonowego - wystarczający na podjęcie takich działań, gdyż zajmując konsekwentnie stanowisko co do przyznania jej nieruchomości i uwzględniając wysokość osiągniętych dochodów, wnioskodawczyni musiała już w toku postępowania liczyć się z potrzebą zgromadzenia większych środków na zaspokojenie uczestnika. Termin dłuższy byłby jednak krzywdzący dla uczestnika, który nie ma własnego mieszkania ani dochodów, a zasądzona kwota spłaty i zwrotu nakładów da mu możliwość finansowego uniezależnienia się od rodziny. We wspólną nieruchomość uczestnik zaangażował znaczne sumy i jest zrozumiałe, że chciałby je jak najszybciej odzyskać, skoro od 2012 roku nie korzysta z nieruchomości wspólnej i nie jest tym zainteresowany. Wprawdzie art. 212 § 3 k.c. daje możliwość oznaczenia przez sąd sposobu zabezpieczenia spłaty w razie potrzeby i H. W. takiego zabezpieczenia się domagał, jednak - zdaniem Sądu - nie zachodzi taka potrzeba, bowiem sytuacja majątkowa wnioskodawczyni jest stabilna i daje jej zdolność kredytową. Potwierdzają to złożone przez wnioskodawczynię zaświadczenia o zatrudnieniu i wysokości dochodów oraz o posiadaniu zdolności

kredytowej. W tym kontekście nie zostały uwzględnione wnioski dowodowe uczestnika dotyczące sytuacji majątkowej i dochodów rodziców wnioskodawczyni, bowiem takie okoliczności, nie dotyczące bezpośrednio współwłaściciela, nie mają zatem znaczenia. Jak podkreślił Sąd Rejonowy, wnioskodawczyni otrzymuje na wyłączną własność rzecz o dużej wartości, przewyższającej wartość kredytu zabezpieczonego hipotecznie, pozostałego do spłaty. Wskazuje to na możliwość użycia jej jako zabezpieczenia dla kolejnego kredytu, jaki zamierza zaciągnąć by spłacić uczestnika. Dotychczasowe starania wnioskodawczyni o utrzymanie wspólnej nieruchomości i spłatę zobowiązań kredytowych na niej zabezpieczonych nie wskazują, by zamierzała ona wyzbyć się tej rzeczy. Nie były także zasadne – zdaniem Sądu Rejonowego - wnioski dowodowe uczestnika, dotyczące sytuacji majątkowej wnioskodawczyni w latach 2006-2008, skoro obie strony zgodnie zeznały, że wnioskodawczyni wówczas nie pracowała, a jej jedynym dochodem był zasiłek wychowawczy. Z tego względu wnioski te zostały oddalone. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, że strony zgłosiły w toku postępowania szereg innych żądań, z których część wyłączono do osobnego rozpoznania, bowiem nie mieściły się w dyspozycji art. 618 k.p.c. Dotyczy to żądania rozliczenia kwoty 150.000 zł jaką wedle twierdzeń wnioskodawczyni przeznaczyła ze swojego majątku osobistego na nabycie rzeczy wspólnej oraz rozliczenia kwot wydatkowanych na spłatę kredytu zabezpieczonego hipoteką na nieruchomości wspólnej. Zasadne natomiast w świetle art. 207 k.c. w zw. z art. 618 k.p.c. były żądania dotyczące zwrotu wydatków na ubezpieczenie nieruchomości i dostawę mediów, których wysokość wykazana została przez strony odpowiednimi dowodami wpłat i rachunkami. Sąd Rejonowy przyjął przy tym za udowodnione w wypadku uczestnika tylko te wydatki, które udokumentował on potwierdzeniami przelewów w łącznej wysokości 2.266,48 zł, a dalej idące żądanie oddalono. Zaś co do wnioskodawczyni zasądzono na jej rzecz kwotę 1.657,04 zł tytułem zwrotu wydatków. O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 520 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c., zaś o kosztach postępowania na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Natomiast z uwagi na to, że P. W. korzystała z pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata T. K. przyznano temu pełnomocnikowi wynagrodzenie w stawce minimalnej.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I., II., III. oraz VIII. Zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zabranego materiału dowodowego w sprawie poprzez przyjęcie, że środki na zakup nieruchomości w C. w części pochodziły z majątku osobistego uczestnika H. W.,
2. błędne ustalenie, że wartość nakładów H. W. na nieruchomości objętą żądaniem wniosku dokonanych z jego osobistego majątku stanowi kwotę 132 302 zł i podlega rozliczeniu w niniejszej sprawie,
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w zakresie ustalenia źródła pochodzenia pieniędzy wydatkowanych na zakup wspólnej nieruchomości stron w C. oraz jej późniejszą sprzedaż,
4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku ustalenia faktów które Sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i dowodów dających podstawę do uwzględnienia wniosku przy całkowitym pominięciu wskazania okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
5. art. 212 § 3 k.c. oraz art. 320 k.p.c. poprzez ustalenie terminu spłaty oraz wyznaczenie terminu do zapłaty w sposób wykraczający poza majątkowe możliwości wnioskodawczyni, dla której ustalony okres 6 miesięcy pozostaje zbyt krótki do zaspokojenia ewentualnych świadczeń.

Wkazując na powyższe zarzuty wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części poprzez oddalenie żądania zwrotu nakładów uczestnika oraz ustalenie terminu spłaty na okres dwóch lat.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł także uczestnik, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I. lit b), II., III., IV. i VI. Zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy to jest:

- art. 217 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych uczestnika z dokumentów zgłoszonych w pismach z dnia 01.12.2015 r. i 22.02.2016 r. postanowieniem na rozprawie z dnia 03.03.2016 r. i w konsekwencji błędne ustalenie i przyjęcie, iż część nakładów w postaci prac budowlanych i wykończeniowych oraz prac wokół budynku poczynionych została przez strony, jako nakład wspólny współwłaścicieli, podczas gdy wszechstronna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwalała na uznanie, że uczestnik nie udowodnił, że całość kwoty na zakup działki w miejscowości C. pochodziła z jego majątku osobistego, a co za tym idzie następnie kwota ze sprzedaży tej działki i przeznaczona na wykończenie nieruchomości stanowiącej przedmiot zniesienia współwłasności wraz z pozostałymi nakładami stanowiły tylko i wyłącznie nakład uczestnika, co doprowadziło do ustalenia, że uczestnik poczynił nakłady w wysokości 132.302 zł a nie w wysokości 174.656 zł;

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów prowadzącej do błędnej konstatacji, że część nakładów w postaci prac budowlanych i wykończeniowych oraz prac wokół budynku poczynionych została przez strony, jako nakład wspólny współwłaścicieli, ponieważ przynajmniej część środków na zakup działki w miejscowości w C. pochodził z majątku wspólnego stron, podczas gdy zebrany materiał dowodowy w tym treści informacyjnego przesłuchania wnioskodawczyni nie pozwalają na takie przyjęcie i ustalenia;

- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 212 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i nie zwrócenie uwagi przez Sąd I instancji, że wnioskodawczyni w swoich informacyjnych wyjaśnieniach (protokół rozprawy z 13.02.2014 r.) sama wskazała, że na zakup działki w miejscowości w C. dołożyła tyle ile miała na koncie 4,5-5 tys. zł, co w konsekwencji nie daje podstaw do ustalenia, iż część ceny ponad kwotę 47.000 zł na jej zakup była uiszczona ze wspólnych środków stron, przeciwnie zeznania pozostałych świadków i samego uczestnika pozwalały przyjąć, iż wnioskodawczyni uiściła tylko opłatę za notariusza;

- art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, iż nakłady jakie poczynił uczestnik na prace wykończeniowe w postaci prac budowlanych i wykończeniowych oraz prac wokół budynku wynoszą 132.302 zł, podczas gdy materiał dowodowy potwierdził, iż nakłady te wynosiły kwotę 174.656 zł;

2. naruszenie przepisów postępowania i prawa materialnego, które mogło mieć wpływ na wynik postępowania to jest:

- art. 618 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 207 k.c. i 212 § 3 k.c. poprzez:

a) błędne wyliczenie kwoty spłaty uczestnika przez wnioskodawczynię poprzez odliczenia od wartości rynkowej nieruchomości stanowiącej przedmiot zniesienia współwłasności kwoty nie tylko pozostałego do spłaty kredytu, ale także wysokości ustalonej przez sąd nakładów uczestnika w wysokości 132.302 zł i w konsekwencji zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika tytułem spłaty kwoty 89.127,25 zł zamiast kwoty 155.278,25 zł;

b) błędne ustalenie, iż nakłady, jakie poczynił uczestnik na prace wykończeniowe nieruchomości stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania w postaci prac budowlanych i wykończeniowych oraz prac wokół budynku wynoszą 132.302 zł, podczas gdy materiał dowodowy potwierdził, iż nakłady te wynosiły kwotę 174.656 zł;

c) oddalenie żądania uczestnika w przedmiocie rozliczenia kwoty 54.311,39 zł tytułem spłaconych rat kredytu hipotecznego od kwietnia 2009 r. do marca 2012 r. mimo, iż zgodnie z dyspozycją art. 618 § 1 k.p.c. w zw. z art. 207 k.c. w postępowaniu o zniesienie współwłasności sąd rozstrzyga wzajemne roszczenia współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy;

3. naruszenie przepisów art. 359 k.c. i 360 k.c. poprzez nieumieszczenie w pkt I lit a), II i III postanowienia terminu płatności odsetek ustawowych od zasądzonych kwot;

4. naruszenie przepisów postępowania art. 113 ust. 1 i art. 520 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie uczestnika kosztami postępowania mimo, iż uczestnik był zwolniony z kosztów sądowych w całości jak wnioskodawczyni.

Mając na uwadze powyższe zarzuty uczestnik wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonym zakresie poprzez :

- ustalenie, że uczestnik poniósł nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci prac budowlanych i wykończeniowych oraz prac wokół budynku nieruchomości położonej w miejscowości B., gmina M., dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Kielcach nr (...) w wysokości 174.656,00 zł;

- ustalenie, iż uczestnik dokonał nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci spłaty kredytu hipotecznego w kwocie 54.311,39 zł w okresie od kwietnia 2009 r. do marca 2012 r. i związku z tym zmianę: pkt I. lit b) postanowienia poprzez zasądzenie od P. W. na rzecz H. W. tytułem spłaty kwoty 155.278,25 zł, płatnej w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia orzeczenia w niniejszej sprawie wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności; pkt III. postanowienia poprzez zasądzenie od P. W. na rzecz H. W. tytułem zwrotu nakładów (spłatę kredytu hipotecznego) i wydatków kwotę 29.422,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności od dnia prawomocności orzeczenia; pkt IV. postanowienia poprzez zabezpieczenie należności uczestnika i ustanowienie na jego rzecz hipoteki do wysokości należnej mu spłaty wraz z rozliczonymi nakładami i należnościami ubocznymi z pkt I., II. i III. postanowienia oraz pkt VI. postanowienia poprzez nie obciążanie H. W. kosztami sądowymi. Ponadto wniósł o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa pełnomocnika według norm prawem przepisanych. W przypadku uznania przez Sąd II instancji, iż sposób ustalenia wysokości spłaty w pkt I. lit b) postanowienia Sądu I instancji jest prawidłowy, uczestnik wniósł o zmianę: pkt II postanowienia poprzez zasądzenie od P. W. na rzecz H. W. tytułem zwrotu nakładów kwotę 174 656 zł płatną w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności; pkt III postanowienia poprzez zasądzenie od P. W. na rzecz H. W. tytułem zwrotu nakładów (spłatę kredytu hipotecznego) i wydatków kwotę 29.422,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności od dnia prawomocności orzeczenia; pkt IV postanowienia poprzez zabezpieczenie należności uczestnika i ustanowienie na jego rzecz hipoteki do wysokości należnej mu spłaty wraz z rozliczonymi nakładami i należnościami ubocznymi z pkt I, II i III postanowienia; pkt VI postanowienia poprzez nieobciążanie H. W. kosztami sądowymi. Ponadto wniósł o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa pełnomocnika według norm prawem przepisanych. Ewentualnie uczestnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W piśmie dnia 15 marca 2017 roku P. W. oświadczyła, że modyfikuje wnioski apelacji w ten sposób, że wnosi o zmianę zaskarżonego postanowienia w części, tj. w zakresie pkt I., II., III. poprzez oddalenie żądania zwrotu nakładów uczestnika w całości oraz ustalenie terminu spłaty na okres dwóch lat, nadto o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 75.000 zł tytułem zwrotu nakładów, a także o zasądzenie od H. W. na rzecz jej rzecz kwoty 33.138,16 zł tytułem zwrotu wydatków. Nadto wnioskodawczyni zgłosiła również alternatywny wniosek apelacji o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Kielcach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacje okazały się uzasadnione na tyle, że doprowadziły do uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Przyczyną uchylenia jest nierozpoznanie przez Sąd Rejonowy istoty sprawy, przy czym przez „sprawę” rozumiemy całość problemów i roszczeń zgłoszonych w tym postępowaniu przez wnioskodawczynię i uczestnika, związanych z nieruchomością położoną w B. będącą przedmiotem tego postępowania, co obejmuje również roszczenia dotyczące rozliczenia rat spłaconego kredytu hipotecznego i uiszczenia ceny nabycia tej nieruchomości, zawisłe przed tym Sądem i będące elementem tej sprawy przez okres ponad dwóch lat (bo ich zgłoszenie przez wnioskodawczynię nastąpiło pismem datowanym na 27.12.2013 roku –k. 151-153, a przez uczestnika już w odpowiedzi na wniosek datowanej na 21.11.2013 roku –k. 27-28 (choć jeszcze bez określenia kwotowego, co nastąpiło w piśmie datowanym na 29.01.2014 roku –k. 186-190)). Roszczenia te zostały wyłączone z tej sprawy na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 3 marca 2016 roku (k. 644), wydanego przed ogłoszeniem zaskarżonego postanowienia, a na etapie postępowania apelacyjnego „wróciły” do niej jako mieszczące się w kategorii określonej w art. 618 § 1 k.p.c., zatem takie, które nie mogły być rozstrzygnięte poza przedmiotowym postępowaniem o zniesienie współwłasności (pod sankcją nieważności

postępowania). Sytuacja jaka zaistniała w tej sprawie była nietypowa, rzadko spotykana, bowiem „powrót” tych roszczeń do sprawy o zniesienie współwłasności nastąpił dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

W pierwszej kolejności należy wskazać na wiążący charakter postanowienia Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 22 lutego 2017 roku, wydanego w sprawie I C 1404/16, co do którego zażalenie H. W. zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 czerwca 2017 roku, zapadłym w sprawie I ACz 1050/17. Zgodnie z regulacją art. 200 § 2 k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana jest związany postanowieniem o przekazaniu sprawy (chyba, że jest sądem wyższego rzędu – co w naszej sprawie nie zachodzi), a takie związanie musi być odnoszone nie tylko do samej sentencji postanowienia o przekazaniu, ale i do jego przyczyn (zatem podstaw właściwości jakie zadecydowały o tym przekazaniu). To związanie podstawami wyznaczenia właściwości powoduje przyjęcie, że przedmiotowe roszczenia mieściły się w kategorii roszczeń przewidzianych art. 618 § 1 k.p.c., które nie mogły być rozpoznane poza postępowaniem o zniesienie współwłasności, zatem tym bardziej nie mogły być z tego postępowania wyłączone do odrębnego postępowania. Dodać należy, że w piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się, iż w razie przekazania sprawy sądowi działowemu na podstawie art. 618 § 2 k.p.c. jest on związany tym przekazaniem na podstawie art. 200 § 2 k.p.c. (por. uzasadnienie uchwały SN z 29.01.1993 r., III CZP 175/92, OSNC 1993, Nr 6, poz. 111, Andrzej Marciniak, Kazimierz Piasecki (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck 2016, komentarz do art. 200 k.p.c.). Z uwagi na to związanie nie ma obecnie miejsca na prowadzenie rozważań czy sprawa dotycząca zapłaty części ceny nabycia (żądanie zapłaty kwoty 75.000 zł) rzeczywiście ma charakter sprawy o jakiej mowa w art. 618 § 1 k.p.c. (przy świadomości, że w orzecznictwie można spotkać i stanowisko odmienne, które ceny nabycia rzeczy nie traktuje jako nakładu, wydatku na tę rzecz w rozumieniu art. 207 k.c.). Co do spłaty samych rat kredytowych związanych z przedmiotem współwłasności stanowisko orzecznictwa jest jednolite i nie są wyrażane wątpliwości co do tego, że takie roszczenie mieści się w ramach art. 618 § 1 k.p.c. (por. Małgorzata Manowska (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II, WK 2015, komentarz do art. 618 k.p.c. oraz postanowienie SN z 20.04.2011 roku, I CSK 661/10, OSNC 2012/3/31). Postanowienie Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 14 września 2017 roku, w sprawie VIII C 990/16, dotyczące przekazania do obecnego postępowania roszczenia H. W., nawet gdyby przyjąć jego niewiązący charakter, bo zostało wydane przez sąd niższego rzędu, niewątpliwie jest prawidłowe. W przywołanych postanowieniach Sądu Okręgowego w Kielcach i Sądu Apelacyjnego w Krakowie żądania powódki P. W. o zapłatę kwoty 75.000 złotych tytułem nakładów poniesionych na kupno nieruchomości i 33.138,16 złotych tytułem spłaty kredytu hipotecznego zaciągniętego na kupno tej nieruchomości, wyłączone ze sprawy o zniesienie współwłasności, zostały potraktowane jako podlegające rozpoznaniu w postępowaniu nieprocesowym, łącznie ze sprawą II Ca 1303/16, przy ich kwalifikacji jako mieszczących się w pojęciu „wzajemnych roszczeń współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy” w rozumieniu art. 618 § 1 k.p.c. Zażalenie pozwanego H. W. na to postanowienie zwracało uwagę na komplikacje proceduralne związane z etapem, na którym te roszczenia są przekazywane do sprawy o zniesienie współwłasności, w tym na naruszenie art. 176 ust. 1 Konstytucji RP sprowadzające się do de facto jednoinstancyjności postępowania w zakresie roszczeń powódki, także na naruszenie art. 618 § 3 k.p.c., wreszcie na komplikacje związane z przekroczeniem granic apelacji złożonej przez P. W. w sprawie II Ca 1303/16. Problematyka ta nie została podjęta przez Sąd Apelacyjny, który wskazując na bezwzględny charakter art. 618 § 2 k.p.c., przyjął konsekwentnie obligatoryjne przekazanie tej sprawy do toczącego się postępowania o zniesienie współwłasności niezależnie od jego etapu instancyjnego i nie rozstrzygnął wskazywanych przez H. W. wątpliwości. Wyraźnie wskazał, że odrębną kwestią jest sposób rozpoznania tych żądań przekazanych na etapie postępowania odwoławczego, kwestia ta będzie przedmiotem autonomicznej oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy w Kielcach w sprawie II Ca 1303/16.

Oceniając skutki przekazania na etapie postępowania apelacyjnego (a w istocie „powrotu”) w/w roszczeń zgłoszonych przez wnioskodawczynię i uczestnika, należy wskazać na następujące okoliczności.

Przede wszystkim odwołać się należy do istoty postępowania działowego (także o zniesienie współwłasności), która wynika z art. 618 k.p.c. i ma na celu kompleksowe rozstrzygnięcie o wszystkich roszczeniach wiążących się z taką współwłasnością w jednym orzeczeniu, a odnoszona do samego postanowienia działowego jest określana jako integralność. Istotę tę dostrzega pełnomocnik H. W., bowiem odwoływał się do niej w zażaleniu na postanowienie o przekazaniu w sprawie I C 1404/16. Ma ona ugruntowane oparcie w stanowisku piśmiennictwa i judykatury.

Dla przykładu, w postanowieniu Sądu Najwyższego z 14.04.2016 roku, IV CSK 593/15 stwierdzono : „Skoro w postanowieniu działowym sąd konstytutywnie rozstrzyga o tym, jakie składniki majątku przypadną poszczególnym uczestnikom, dokonuje rozliczenia przysługujących im wierzytelności oraz zasądza stosowne spłaty i dopłaty, to zasadą powinno być, że wszystkie części tego rozstrzygnięcia zyskują skuteczność w tym samym czasie, czyli w dacie prawomocności orzeczenia. Co do zasady, w tej dacie strona zachowująca majątek w naturze powinna spłacić byłych współwłaścicieli, gdyż to, co ma im świadczyć jest odpowiednikiem praw, które z datą prawomocności orzeczenia zasilają jej majątek”. Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z 17.06.2015 roku, I CZ 33/15 stwierdzono, że orzeczenia wydawane w sprawach o podział masy majątkowej, do jakich należą także orzeczenia w sprawach o podział majątku wspólnego byłych małżonków, muszą dotyczyć całości przedmiotu działu i rozstrzygać o wszystkich zgłoszonych wzajemnych roszczeniach współwłaścicieli, w tym o spłacie wartości udziału na rzecz osoby, której rzeczy nie przyznano, o nakładach z majątku osobistego na majątek wspólny i odwrotnie oraz o dopłatach wyrównujących udział. Wszystkie te rozstrzygnięcia są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie uwarunkowane, stanowią integralną całość i są wzajemnie zależne. Dlatego zasadą jest, że o podziale majątku wspólnego i wszystkich kwestiach ubocznych podlegających rozstrzygnięciu w tym postępowaniu, wskazanych w art. 567 k.p.c., sąd orzeka w postanowieniu kończącym postępowanie w sprawie. W orzecznictwie przyjmuje się, że spory rozstrzygane na podstawie art. 618 k.p.c. w postępowaniu o zniesienie współwłasności, tracą swoją odrębność procesową wtapiając się w to postępowanie, co jest potwierdzane również w zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej, która nie przysługuje, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż sto pięćdziesiąt tysięcy złotych (tak SN w postanowieniu z 22.03.2006 roku, III CZ 8/06). Również w piśmiennictwie wskazuje się, że wszystkie sprawy – wszczęte samodzielnie – dołączone do sprawy o zniesienie współwłasności tworzą od tego czasu jedną całość podlegającą kompleksowemu osądowi w postanowieniu merytorycznym kończącym postępowanie; sąd prowadzi postępowanie nieprocesowe w odniesieniu do wszystkich roszczeń, także tych, które rozpoznawane samodzielnie należą do trybu procesowego i podlegają rozstrzygnięciu w wyroku (tak Tadeusz Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom IV. Postępowanie rozpoznawcze, WK 2016, komentarz do art. 618 k.p.c.).

Integralność postanowienia działowego i potrzeba kompleksowego rozstrzygnięcia jest też widoczna na tle dopuszczalności postanowień częściowych. Mianowicie, przyjmuje się, że brak jest możliwości podjęcia w postępowaniu o zniesienie współwłasności postanowienia częściowego rozstrzygającego o podziale nieruchomości w naturze, bez wyrównania wartości udziałów spłatami lub dopłatami oraz bez rozstrzygnięcia istniejącego sporu o nakłady, jeżeli rozmiar tych nakładów mógłby rzutować na sposób podziału albo wysokość spłat lub dopłat. Bez rozstrzygnięcia sporu, czy dany współwłaściciel rzeczywiście dokonał nakładów oraz bez ustalenia jego wartości nie jest zatem możliwe odpowiednie zastosowanie art. 317 k.p.c. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12.12.2006 roku, II CSK 272/06 i w orzeczeniach przywołanych w jego uzasadnieniu). U podstaw tego stanowiska leży przekonanie co do specyficznego charakteru postępowania o zniesienie współwłasności, którego celem jest nie tylko likwidacja węzła współwłasności, ale także ostateczne zakończenie wszelkich rozrachunków pomiędzy współwłaścicielami (art. 618 § 1 k.p.c.). Podkreśla się, że powiązanie zniesienia współwłasności z koniecznością rozstrzygnięcia o wzajemnych roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy wynika nie tylko z formalnego obowiązku sądu, ale ma też swoje uzasadnienie materialnoprawne rzutujące na wybór właściwego sposobu zniesienia współwłasności. Również w przywołanym postanowieniu Sądu Najwyższego z 17.06.2015 roku, I CZ 33/15 wskazano, że dopuszczalne jest, przy odpowiednim stosowaniu art. 317 § 1 k.p.c. wydanie postanowienia częściowego, obejmującego tylko niektóre składniki majątku wspólnego. Postanowienie takie musi jednak zawierać całkowite rozstrzygnięcie wszystkich wskazanych wyżej kwestii odnoszących się do dzielonego składnika majątku, a zatem musi zawierać zarówno rozstrzygnięcie o przyznaniu tego składnika jednemu z uczestników, jak i definitywne rozliczenia z tego tytułu. Odwołać się wreszcie należy do uchwały Sądu Najwyższego z 08.06.1977 roku, III CZP 40/77, OSNCP 1978/2/24, zgodnie z którą w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości jest niedopuszczalne wydanie postanowienia częściowego, zawierającego rozstrzygnięcie o podziale tej nieruchomości w naturze, bez równoczesnego wyrównania wartości udziałów współwłaścicieli spłatami lub dopłatami i bez rozstrzygnięcia istniejącego sporu o nakłady, jeżeli wielkość tych nakładów mogłaby rzutować na sposób podziału albo wysokość spłat lub dopłat.

Omawiana integralność prowadzi do wniosku, że zaskarżenie postanowienia o zniesieniu współwłasności przez jednego z uczestników powoduje konieczność rozpoznania przez sąd drugiej instancji całości sprawy. Postanowienia te są tak zbudowane, że poszczególne rozstrzygnięcia w nich zawarte są od siebie zależne i wzajemnie uwarunkowane. W toku rozpoznania sprawy na skutek wniesienia apelacji przez jednego uczestnika sąd może znieść współwłasność rzeczy w inny sposób, w odmienny sposób ukształtować również dopłaty i spłaty. Nie jest też związany zakazem reformationis in peius (por. postanowienie SN z 05.03.2008 roku, V CSK 447/07). Sąd Najwyższy na gruncie spraw o dział spadku, konsekwentnie przyjmuje, że w postępowaniach tych sąd drugiej instancji nie jest związany granicami wniosków apelacyjnych oraz zakazem reformationis in peius, jeżeli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub całością zaskarżonego orzeczenia. Przyjmuje się także, że Sąd drugiej instancji może uchylić orzeczenie o podziale majątku wspólnego małżonków także na niekorzyść skarżącego uczestnika, jeżeli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub z całością orzeczenia (por. postanowienie SN z 23.06.2016 roku, V CNP 72/15). W uzasadnieniu tego postanowienia –w odwołaniu do zasady integralności postanowienia działowego- Sąd Najwyższy argumentował, że w sprawach o podział majątku wspólnego rozstrzygane są kwestie nie tylko związane z ustaleniem składu majątku, podziałem poszczególnych składników majątkowych i rozliczeniem finansowym w postaci dopłat czy spłat, ale także rozpoznawane są zgłoszone przez uczestników roszczenia dotyczące nakładów na majątek wspólny z majątków odrębnych (obecnie osobistych) małżonków oraz ich żądania wynikające z nakładów na te majątki z majątku wspólnego i korzystania z niego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej (art. 686 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.). Integralność postanowień co do istoty w tego rodzaju sprawach powoduje, że w razie uznania zasadności zarzutów w ramach kontroli instancyjnej, w sytuacji w której wadliwe orzeczenie w zaskarżonej części wpływa na sposób podziału i ostateczne rozliczenia, zachodzi podstawa do uchylecia postanowienia sądu pierwszej instancji w całości (por. też postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 63/98, z dnia 9 maja 2008 r., III CZP 26/08, OSNC 2009/6/90). Także w uzasadnieniu uchwały z dnia 13.05.2016 roku, III CZP 6/16, Monitor Prawniczy rok 2016, Nr 11, str. 563, Sąd Najwyższy argumentował: „Rozstrzygnięcia wydawane w sprawach o podział majątku są powiązane wewnętrznie i wzajemnie uzależnione. Ustalenie składników majątku wspólnego rzutuje na sposób jego podziału, tak samo jak ustalenie wysokości roszczeń z różnych tytułów obejmowanych rozliczeniem w sprawie działowej. Nie jest możliwe ich uprawomocnienie się w różnym czasie, także z tego względu, że jakakolwiek zmiana jednego elementu orzeczenia wywołuje potrzebę zmiany innej części, pozostającej z nim w związku. Te zależności nie występują tylko wyjątkowo”.

Problemy jakie pojawiły się w obecnej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego wymagały również oceny pod kątem zapewnienia dwuinstancyjności postępowania, odnoszonego do pojęcia nierozpoznania istoty sprawy. Z licznych wypowiedzi judykatury wynika, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych. Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24.01.2017 roku, V CZ 92/16, a wcześniej w wyrokach z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, oraz postanowieniach z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22, z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013/5/68, z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CZ 117/13, z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, i z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15). Uzupełnienie dowodów w postępowaniu drugoinstancyjnym nie oznacza zastąpienia sądu pierwszej instancji w prawidłowym rozpoznaniu sprawy co do jej istoty, gdyż wówczas proces stawałby się w rzeczywistości jednoinstancyjny (por. postanowienie SN z 13.11.2014 roku, V CZ 73/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na

rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne, co godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji (tak SN w postanowieniu z dnia 21.05.2014 roku, II CZ 8/14 oraz w postanowieniu z 24.02.2016 roku, III PZ 2/16). Przenoszenie w takiej sytuacji procesowej ciężaru konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do sądu drugiej instancji wypaczałoby sens dwuinstancyjnego postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22.02.2017 roku, IV CZ 112/16).

Z uwagi na potrzebę zachowania dwuinstancyjności postępowania przyjmuje się, że z roszczeniami z tytułu posiadania rzeczy (art. 618 § 1 k.p.c.) współwłaściciele mogą wystąpić w zasadzie do chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji (art. 316 § 1 w zw. z art. 13 § 2 i art. 383). Zgłoszenie tych roszczeń w postępowaniu przed sądem drugiej instancji trzeba uznać za skuteczne tylko wtedy, gdy powstały albo stały się wymagalne w trakcie postępowania międzyinstancyjnego lub później (por. postanowienia SN z 26.03.2004 roku, IV CK 209/03 oraz z 14.04.2016 roku, IV CSK 593/15). Jest to wyjątek od zasady dwuinstancyjności postępowania, który – uwzględniając jej konstytucyjne umocowanie – musi być wykładany ściśle a nie rozszerzająco, zatem nie może być rozszerzany na te sytuacje, w których merytoryczne ocenianie roszczeń przez sąd odwoławczy miałyby postać orzekania po raz pierwszy o roszczeniu aktualnym i wymagalnym już w czasie postępowania pierwszoinstancyjnego i w tym postępowaniu zgłoszonym, ale nie rozstrzygniętym.

Odnosząc powyższy dorobek judykatury i piśmiennictwa do sytuacji jaka zaistniała w sprawie II Ca 1303/16 podkreślić należy, że sytuacja ta musi być oceniana jako wadliwość procedowania Sądu Rejonowego, wywodząca się z błędnego wyłączenia w/w roszczeń do odrębnego postępowania i to po ponad 2 latach ich „zalegania” w sprawie o zniesienie współwłasności. Z uwagi na regulację art. 618 k.p.c. wskazuje się, że obowiązkiem sądu prowadzącego sprawę o zniesienie współwłasności jest ustalenie czy nie toczą się inne postępowania mieszczące się w kategorii spraw określonych w art. 618 § 1 k.p.c., a w przypadku ustalenia ich istnienia zwrócenie się do właściwych sądów o przekazanie akt tych spraw (por. § 156 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości Regulamin urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 grudnia 2015 roku, Dz.U. z 2015 roku, poz. 2316). Przestrzeganie tej zasady jest tak rygorystyczne, że nieprzekazanie sprawy do postępowania o zniesienie współwłasności z naruszeniem art. 618 § 2 k.p.c., wbrew ustawowemu nakazowi, stanowi bezwzględną przesłankę odwoławczą. W razie jej stwierdzenia przez sąd odwoławczy, do czego jest on zobowiązany z urzędu, wyrok podlega uchyleniu, postępowanie uznaje się za niebyłe, a sprawa podlega przekazaniu do postępowania o zniesienie współwłasności. Odmienne pod tym względem należy ocenić uchybienie art. 618 § 1 k.p.c., w następstwie rozpoznania przez sąd w sprawie o zniesienie współwłasności sporu w nim niewymienionego, które nie stanowi bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Uchybienie to podlega rozpoznaniu przez sąd odwoławczy na zarzut pozwanego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10.04.2014 roku, IV CSK 474/13). Okazuje się zatem, że w przypadkach, które mogłyby budzić wątpliwości, „bezpieczniej” z perspektywy ważności postępowania jest rozpoznać dane roszczenia w sprawie o zniesienie współwłasności niż w odrębnym postępowaniu. W rozważanej sprawie Sąd Rejonowy nie tylko miał wiedzę o roszczeniach współwłaścicieli, ale i roszczenia te zostały zgłoszone w ramach prowadzonego przez ten Sąd postępowania o zniesienie współwłasności. Wyłączenie tych roszczeń do odrębnego postępowania, mimo braku podstaw do tego, okazało się kluczowe dla sposobu rozpoznania apelacji, bowiem rzutuje na całościową ocenę postępowania pierwszoinstancyjnego. Integralność postępowania o zniesienie współwłasności, potrzeba jednoczesnego rozstrzygnięcia w nim o wszystkich roszczeniach związanych ze współwłasnością, wzajemne powiązania jakie istnieją pomiędzy rozstrzygnięciami o poszczególnych roszczeniach, ich efekt finansowy, wreszcie wzgląd na zapewnienie dwuinstancyjności postępowania w zakresie roszczeń wyłączonych, które „powróciły” dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, uzasadniają pogląd, że nie było możliwe merytoryczne prawomocne orzeczenie o całości spraw związanych z tą współwłasnością przez Sąd Okręgowy w związku z rozpoznawaną apelacją. Oczywiście jest, że orzekanie o roszczeniach dotyczących spłaty rat kredytu hipotecznego przez wnioskodawczynię i uczestnika oraz o roszczeniu wnioskodawczyni związanym z uiszczeniem ceny zakupu (żądanie zapłaty kwoty 75.000 zł), byłoby orzekaniem po raz pierwszy, czynieniem ustaleń faktycznych po raz pierwszy w tym zakresie, mimo że roszczenia te nie powstały dopiero po wydaniu zaskarżonego postanowienia, były prawidłowo zgłoszone w początkowej fazie postępowania o zniesienie współwłasności, powinny

być zatem przedmiotem ustaleń faktycznych i oceny prawnej w zaskarżonym postanowieniu. Wzgląd na zapewnienie dwuinstancyjności postępowania, również w zakresie tych roszczeń, jest tym istotniejszy, że wszystkie pozostają spornymi, czego dowodzi przebieg postępowań w sprawach I C 1404/16 Sądu Okręgowego w Kielcach i VIII C 990/16 Sądu Rejonowego w Kielcach, a największy spór dotyczy najwyższego wartościowo roszczenia zapłaty kwoty 75.000 złotych. Zwrócić przy tym należy uwagę na niewątpliwy wpływ tych roszczeń na całościowe rozliczenia pomiędzy wnioskodawczynią a uczestnikiem. Ich wartość w relacji do wysokości kwot zasądzonych od wnioskodawczynie w punktach I b) i II zaskarżonego postanowienia jest znacząca, bowiem same roszczenia wnioskodawczynie przekraczają kwotę 100.000 zł (zatem obejmują niemal połowę spłaty, jakiej miałyby dokonać zgodnie z zaskarżonym postanowieniem z tytułu zniesienia współwłasności i rozliczenia nakładów uczestnika). Wnioskodawczynie zgłaszając te roszczenia w sprawie o zniesienie współwłasności na wczesnym etapie postępowania liczyła na to, że w istotny sposób obniżą one należne od niej spłaty. Powiązanie woli przyznania jej przedmiotowej nieruchomości z możliwościami dokonania spłaty uczestnika widać zarówno w jej końcowym stanowisku przed zamknięciem rozprawy przez Sąd Rejonowy (w którym wnosząc o 2-letni termin spłaty wskazywała, że chciałaby poczekać na zakończenie innych spraw, w szczególności sprawy dotyczącej kwoty, którą wpłaciła na poczet ceny nabycia nieruchomości i rat kredytu – por. k. 653), jak również w zainteresowaniu losem tej wyłączonej sprawy jakie prezentowała w postępowaniu międzyinstancyjnym (por. jej pismo z dnia 29.09.2016 roku -k. 710). Na etapie apelacji sporna była nie tylko wysokość spłaty jaką miałyby uiścić wnioskodawczynie, ale i jej termin. Wnioskodawczynie, powołując się na swoją sytuację materialną, wysokość bieżących dochodów i brak pełnej zdolności kredytowej, oczekiwała wydłużenia tego terminu z 6 miesięcy do 2 lat od uprawomocnienia się orzeczenia, z czym absolutnie nie zgadzał się uczestnik, podtrzymując ten brak zgody na ostatnim terminie rozprawy apelacyjnej. Zrozumiałym jest, że ocena zdolności spłaty ze strony wnioskodawczynie i terminu tej spłaty powinna być dokonywana z uwzględnieniem całości wzajemnych rozliczeń pomiędzy nią a uczestnikiem, zatem i tych, które dotyczą nakładów (wydatków), zapłaty ceny zakupu, bowiem dopiero całościowe rozstrzygnięcie o tych roszczeniach będzie dawało końcowy wynik rachunkowy dotyczący wysokości tej spłaty. Wzajemne roszczenia, w przypadku ich uwzględnienia, mogą być potrącone, w przypadku uznania zasadności roszczeń wnioskodawczynie kwota do zapłaty na rzecz uczestnika byłaby znacząco niższa od przyjętej przez Sąd Rejonowy, nawet gdyby jednocześnie uwzględnić roszczenie uczestnika dotyczące spłaty kredytu. Końcowa wysokość spłaty (uwzględniająca też wysokość roszczeń dotyczących nakładów (wydatków) i ceny nabycia), która jest na chwilę obecną wartością nieznaną, w oczywisty sposób będzie rzutować na ocenę zdolności wnioskodawczynie do jej dokonania, a tym samym i termin zapłaty. Będzie miała znaczenie również z punktu widzenia apelacji uczestnika, a to z uwagi na oczekiwany w niej sposób zabezpieczenia nie tylko spłaty udziału, ale i kwot wynikających z rozliczenia nakładów (por. oddalony przez Sąd Rejonowy wniosek o udzielenie zabezpieczenia w postaci hipoteki). Okoliczności te prowadzą do wniosku, że jedynym rozwiązaniem, które pozwalało pogodzić zasadę dwuinstancyjności postępowania z zasadą integralności rozstrzygnięć o zniesieniu współwłasności, prowadzącym do kompleksowego rozliczenia w jednym postanowieniu wszystkich roszczeń, tak aby uzyskały skuteczność w tym samym czasie, było uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Zauważyć przy tym należy, że większość zastrzeżeń przedstawionych przez Sąd Okręgowy, odpowiada stanowisku H. W. jakie zajmował w sprawie I C 1404/16. W zażaleniu na postanowienie o przekazaniu wskazywał on bowiem i na obawę co do jednoinstancyjności postępowania w zakresie roszczeń P. W. i na istotę postępowań działowych, polegającą na rozpoznaniu i rozstrzygnięciu w jednym postępowaniu całego kompleksu zagadnień obejmujących nie tylko zniesienie współwłasności, ale i roszczenia jakie na tle współwłasności mogły powstać między uczestnikami takich postępowań, co ma prowadzić do ostatecznego i definitywnego zakończenia wzajemnych pretensji (podobnie w piśmie procesowym, które złożył do obecnego postępowania w odpowiedzi na informację o treści postanowienia o przekazaniu – por. k. 732-733). Również wnioskodawczynie dostrzegała problem jaki nastąpił w związku z przekazaniem roszczeń na etapie postępowania apelacyjnego, oceniając, że skoro Sąd Rejonowy nie poczynił z różnych (w jej ocenie z całą pewnością niezależnych od wnioskodawczynie przyczyn) ustaleń faktycznych i rozważań co do tych roszczeń, to doszło do nierozpoznania istoty sprawy a przez to sprawa nie poddaje się kontroli instancyjnej. Wprawdzie odnosiła tę argumentację do roszczeń zgłoszonych przez nią a nierozpoznanych przez Sąd Rejonowy, jednakże to częściowe nierozpoznanie istoty błędnie wyprowadzała z zasady samodzielności i odrębności tych

roszczeń, przywołując art. 219 k.p.c., zatem pomijając specyfikę wynikającą z art. 618 k.p.c., szeroko wyżej opisaną i przeczącą tezie o pozostawianiu tych spraw, mimo połączenia, samodzielnymi sprawami.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutu H. W. co do prekluzji jaka miałyby dotyczyć roszczeń P. W., mianowicie twierdzeń uczestnika, że zajmowanie się tymi roszczeniami byłoby możliwe jedynie wówczas, gdyby zostały objęte apelacją P. W., a dzięki temu, że uczestnik złożył apelację również co do pominięcia orzeczenia o jego roszczeniu dotyczącym spłaconych rat kredytu, Sąd odwoławczy może „naprawić ten błąd” Sądu Rejonowego, zaś niewniesienie apelacji w tym zakresie przez wnioskodawczynię powoduje, że jej roszczenie wygasło. Powołanie się w argumentacji prawnej H. W. na prekluzję z art. 618 § 3 k.p.c. nie przekonuje już z tego powodu, że przepis ten odnosi się do stanu po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności (z czym w rozważanej sprawie nie mamy przecież do czynienia). Argumentacja uczestnika pomija ponadto to, że roszczenia te zostały prawidłowo zgłoszone przez P. W. w toku postępowania o zniesienie współwłasności (por. pismo procesowe datowane na 27 grudnia 2013 roku -k. 151-153) a Sąd Rejonowy o nich nie orzekł nie dlatego, że „zapomniał” (co uzasadniałoby złożenie wniosku o uzupełnienie tego orzeczenia, ograniczonego jednak ustawowym terminem), tylko z tego powodu, że wyłączył te roszczenia do odrębnego postępowania (w którym miały być merytorycznie rozpoznane). Pominięcie tych roszczeń w zaskarżonym postanowieniu i przyczyny tego pominięcia jednoznacznie wynikają z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Mimo objęcia zakresem zaskarżenia uczestnika punktu IV postanowienia Sądu Rejonowego (oddalającego żądania H. W. dotyczące zwrotu nakładów i wydatków w pozostałej części), nie ma wątpliwości, że to oddalenie nie dotyczyło żądania rozliczenia spłaconych przez niego rat kredytu. Na stronie 11 uzasadnienia Sądu Rejonowego wyraźnie wskazano, że inne żądania, jakie niemieszczące się w art. 618 k.p.c., zostały wyłączone do osobnego rozpoznania (co dotyczyło kwoty 150.000 zł jaką wnioskodawczyni wedle swoich twierdzeń przeznaczyła ze swojego majątku osobistego oraz kwot wydatkowanych na spłatę kredytu zabezpieczonego hipoteką na nieruchomości wspólnej). Wbrew twierdzeniom H. W. nie jest tak, że sytuacja wnioskodawczyni i uczestnika w zakresie tych roszczeń jest różna a różnicować ma ją właśnie fakt objęcia tych pominiętych żądań apelacją uczestnika, przy braku ich objęcia apelacją wnioskodawczyni (uczestnik negował możliwość skutecznej modyfikacji wniosków apelacji P. W. i jej zakresu pismem wnioskodawczyni datowanym na 15 marca 2017 roku). Świadome ich pominięcie w zaskarżonym postanowieniu (czego dowodzi lektura jego uzasadnienia), nie czyni takiej apelacji dopuszczalną z uwagi na brak substratu zaskarżenia. Gdyby roszczenia te zostały pominięte w zaskarżonym postanowieniu nie dlatego, że zostały wyłączone przez Sąd Rejonowy do odrębnego rozpoznania, tylko z tej przyczyny, że Sąd Rejonowy „zapomniałby” rozstrzygnąć o nich, to takie uchybienie również nie mogłoby być skutecznie zwalczane poprzez wniesienie apelacji. Choć orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie nie było jednolite (starsze niekiedy dopuszczało możliwość wnoszenia apelacji w sprawach działowych od roszczeń pominiętych w sentencji), to w ostatnim czasie zdecydowanie zyskuje na znaczeniu, podzielany przez Sąd Okręgowy pogląd, że jeśli sąd w sprawie jakiegoś żądania nie wypowiedział się lub wypowiedział się jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, to nie czyni to apelacji w tym przedmiocie dopuszczaną. W ramach tego stanowiska wskazuje się, że w sytuacji gdy strona wniosła środek odwoławczy dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji orzeczenia, to środek ten podlega odrzuceniu jako niedopuszczalny z powodu braku substratu zaskarżenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2015 r., II UZ 60/14 i z dnia 21 września 2011 r., II PK 34/11). W postanowieniu z dnia 10 listopada 2009 r., II PZ 19/09, Sąd Najwyższy uznał, że w ocenie dopuszczalności apelacji znaczenie ma ustalenie, czy sąd pierwszej instancji orzekł o żądaniu objętym apelacją. Zaskarżenie od nieistniejącego rozstrzygnięcia nie jest dopuszczalne. Nie można przy tym oprzeć apelacji na zarzucie, że sąd nie orzekł o całości żądania strony. W takim wypadku przysługuje jej bowiem wniosek o uzupełnienie wyroku lub prawo wytoczenia odrębnego powództwa. Stanowisko to jest również wyrażane w postępowaniach działowych. Wskazuje się, że skoro roszczenia przewidziane w art. 618 § 1 k.p.c. są rozpoznawane według zasad ogólnych i stosownie do tych zasad należy o nich orzekać, to dla zapewnienia postanowieniu pełnej jednoznaczności pożądanym jest nie tylko ujmować poszczególne rozstrzygnięcia, zamieszczone w jego sentencji, w odrębnie oznaczone punkty, lecz także w razie uwzględnienia danego roszczenia jedynie w pewnym zakresie, dokładnie wskazywać, iż sąd żądanie (wniosek) częściowo oddala. Taka praktyka stwarza jasność co do dalszych środków prawnych przysługujących zainteresowanym uczestnikom postępowania: postanowienie podlega zaskarżeniu na zasadach ogólnych, w wypadku zaś niepełnego rozstrzygnięcia co do omawianego roszczenia - postanowienie, na podstawie art. 351 w zw. z 13 § 2 k.p.c., może zostać uzupełnione.

Nie można więc aprobować koncepcji zastępowania sentencji, chociażby tylko częściowo, uzasadnieniem (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14.12.2011 roku, I CSK 138/11, OSNC 2012/7-8/89). Sąd Okręgowy podziela w całości przywołaną wykładnię Sądu Najwyższego, przyjmując jej adekwatność również do roszczeń „procesowych” rozpoznawanych w postępowaniach działowych. Również co do nich strona, której roszczenie zostało pominięte, ma możliwość złożenia wniosku o uzupełnienie orzeczenia, a uruchomienie trybu uzupełnienia pozwala nie tylko zachować zasadę integralności postanowienia działowego w ramach danej instancji, ale też prowadzi do zapewnienia dwuinstancyjności postępowania, której bylibyśmy pozbawieni, gdyby dopuścić możliwość orzekania po raz pierwszy o roszczeniach pominiętych dopiero w orzeczeniu rozpoznającym apelację. Stanowisko to odpowiada również stawianym obecnie wymaganiom postanowień działowych, aby rozstrzygnięcia o poszczególnych roszczeniach były ujmowane w odrębne jednostki redakcyjne, z wyraźnym wskazaniem czy i w jakiej części poszczególne roszczenia zostały uwzględnione i oddalone. Dodać należy, że skoro powyższe stanowisko jest wyrażane również wtedy, gdy sąd wypowiedział się o danym roszczeniu, z tym, że tylko w uzasadnieniu orzeczenia, to tym bardziej należy je uznać za aktualne wówczas, gdy o danym roszczeniu sąd nie wypowiedział się w ogóle ani w sentencji ani w uzasadnieniu (tak jak to ma miejsce w rozważanej sprawie). Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13.05.2016 roku, III CZP 6/16, Monitor Prawniczy rok 2016, Nr 11, str. 563 (zgodnie z którym uczestnik postępowania może zaskarżyć apelacją postanowienie w sprawie o podział majątku wspólnego także wtedy, gdy sąd nie zamieści w nim wyodrębnionego redakcyjnie rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym), nie stanowi wyłomu w tym najnowszym orzecznictwie. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy już na wstępie wskazał, że środkiem zaskarżenia orzeczenia co do istoty sprawy jest apelacja. Jeśli natomiast sąd nie wypowie się o żądaniu, które powinien był rozstrzygnąć z urzędu albo na zgłoszony wniosek, to tego rodzaju naruszający prawa strony stan może ona zwalczać w drodze wniosku o uzupełnienie orzeczenia. Środki te nie są konkurencyjne, co oznacza, że w określonej sytuacji procesowej stronie przysługuje apelacja albo wniosek o uzupełnienie orzeczenia. Wniosek o uzupełnienie orzeczenia jest zasadny wtedy, gdy sąd nie zamieścił w nim wypowiedzi co do kwestii, o której powinien był orzec z urzędu albo na wniosek. Uzupełniając orzeczenie, sąd może wypowiedzieć się wyłącznie o żądaniu odnoszącym się do takiego roszczenia, o którym dotąd nie orzekł, obojętnie w jakiej redakcyjnej formie. Tego rodzaju rozstrzygnięcie nie może jednak ingerować w treść już wydanego orzeczenia i powodować jego zmiany. Jeśli natomiast sąd rozstrzygnie o poddanym jego ocenie żądaniu, to - niezależnie od poprawności redakcyjnej tej wypowiedzi - jest ona zaskarżalna apelacją. Wniesienie środka zaskarżenia od orzeczenia nieistniejącego czyni ten środek niedopuszczalnym (tak w uzasadnieniu tej uchwały). Specyfika tej sprawy polegała na tym, że choć sąd powinien o żądaniu ustalenia nierównych udziałów wypowiedzieć się w sentencji, a w przypadku przyjęcia równych udziałów, powinien to żądanie oddalić, to brak takiego rozstrzygnięcia, przy jednoczesnym rozliczeniu składników majątku tak jakby byli małżonkowie posiadali równe udziały, stanowi jednocześnie wypowiedź sądu o sposobie podejścia do wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Trudno bowiem twierdzić, że sąd nie odniósł się do kwestii wysokości udziałów małżonków w majątku wspólnym, skoro podzielił między nimi majątek i rozliczył strony według określonego założenia co do wysokości ich udziałów w dzielonym majątku. Zrozumieliśmy jest, że argumentacja ta w żadnej mierze nie może być odnoszona do roszczeń pominiętych przez Sąd Rejonowy na skutek ich błędnego wyłączenia.

Podsumowując to zagadnienie, gdyby nie „powrót” tych roszczeń do postępowania o zniesienie współwłasności na etapie postępowania apelacyjnego, to apelacja H. W. w zakresie dotyczącym jego żądania rozliczenia kredytu hipotecznego byłaby niedopuszczalna z uwagi na brak przedmiotu zaskarżenia. Podobnie, niedopuszczalna byłaby apelacja wnioskodawczyni, gdyby dotyczyła jej żądań zasądzenia kwoty 75.000 złotych i rozliczenia spłaconych rat kredytu hipotecznego, obu wyłączonych do odrębnego postępowania. Obie apelacje w tym zakresie dotyczyłyby roszczeń nie rozstrzygniętych w sentencji zaskarżonego postanowienia. Nie można więc czynić wnioskodawczyni zarzutu co do tego, że w swojej apelacji nie objęła zakresem zaskarżenia tych roszczeń, nawiązując do nich dopiero w piśmie przygotowawczym datowanym na 15 marca 2017 roku, „modyfikującym” wnioski apelacji (por. k. 736-737). Do którego zresztą punktu postanowienia Sądu Rejonowego miałyby się odnosić taka apelacja wnioskodawczyni?. Sąd Okręgowy, mając świadomość, że roszczenia te stały się na nowo przedmiotem postępowania o zniesienie współwłasności na skutek ich dołączenia na etapie postępowania apelacyjnego, przyjmując konieczność uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy w jednym postanowieniu

o wszystkich roszczeniach dotyczących tej współwłasności, nie odrzucał już apelacji uczestnika w tej części, która dotyczyła orzeczenia nieistniejącego (skoro zagadnienie to będzie przedmiotem zainteresowania przy ponownym rozpoznaniu sprawy). Nie oznacza to jednak, że tylko roszczenie uczestnika zachowało swoją skuteczność i powinno być przedmiotem rozpoznania, bowiem roszczenia zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnika, jako prawidłowo zgłoszone w postępowaniu o zniesienie współwłasności i dotychczas w ogóle merytorycznie nierozpoznane, powinny być przedmiotem zainteresowania Sądu Rejonowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie sposób przyjąć w ślad za uczestnikiem, że roszczenia wnioskodawczyni wygasły na skutek nieobjęcia ich apelacją, a postanowienie Sądu Rejonowego „w tym zakresie” jest w stosunku do niej prawomocne. Nie ma „zakresu” postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 31 marca 2016 roku, które w jakiegokolwiek mierze odnosiłoby się do wyłączonych wówczas żądań wnioskodawczyni, stąd nie może być również mowy o braku możliwości ich rozliczenia obecnie. Taki brak należałoby przyjąć wówczas, gdyby roszczenia te nie zostały pominięte w zaskarżonym orzeczeniu w sposób świadomy (na skutek ich wcześniejszego wyłączenia do odrębnego merytorycznego rozpoznania), lecz to pominięcie przybrałoby ramy uzasadniające uruchomienie instytucji uzupełnienia orzeczenia. Taki przypadek w tej sprawie nie zachodzi, o czym była wyżej mowa. Zresztą w razie jego zaistnienia wywierałby skutek również dla apelacji uczestnika w tym przedmiocie, czyniąc ją niedopuszczalną, bowiem uczestnik powinien wówczas uruchomić tryb uzupełnienia postanowienia a nie wnosić apelację dotyczącą pominiętego roszczenia. Same zaś apelacje podlegałyby wtedy merytorycznemu końcowemu rozpoznaniu, z pominięciem tych roszczeń zarówno po stronie wnioskodawczyni jak i uczestnika, bez potrzeby uchylania zaskarżonego postanowienia.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uwzględni powyższe uwagi i dokona ustaleń faktycznych istotnych dla oceny wszystkich żądań zgłoszonych przez wnioskodawczynię i uczestnika, nie pomijając żądań związanych ze splatą kredytu hipotecznego i sposobem sfinansowania ceny zakupu nieruchomości, odnosząc tę ocenę do całości zgromadzonego materiału dowodowego. Z uwagi na upływ czasu jaki nastąpił od sporządzenia opinii przez biegłą R. G. i regulację art. 156 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.jedn. Dz.U. z 2016 roku, poz. 2147 ze zm.) konieczne jest uzyskanie od biegłej stanowiska co do aktualności dotychczasowej opinii, ewentualnie dokonanie jej aktualizacji. Ustalenia wymaga również jaka jest aktualna wysokość zadłużenia hipotecznego, gdyby Sąd Rejonowy zamierzał uwzględnić wpływ hipoteki na wzajemne rozliczenia współwłaścicieli. Takiego uwzględnienia dokonano w zaskarżonym postanowieniu, kierując się dotychczasowym stanowiskiem Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, jednakże odnotować należy, że w najnowszym orzecznictwie pojawiło się i stanowisko przeciwne, wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2017 roku, I CSK 54/16, które nie może zostać odrzucone a limine i wymaga rozważenia, tym bardziej, że problematyka ta wkracza w sferę zagadnień z zakresu prawa materialnego, zatem Sąd Rejonowy powinien dokonać jej oceny z urzędu. Z uwagi na to, że zarzuty apelacyjne w znacznej mierze koncentrują się na zagadnieniach dotyczących ustaleń faktycznych (zakresu nakładów przyjętych przez Sąd Rejonowy), przedwczesne byłoby ich rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy już na obecnym etapie postępowania. W ramach oceny prawnej wskazać natomiast należy, że Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska wnioskodawczyni co do niedopuszczalności rozstrzygnięcia w tym postępowaniu o sposobie sfinansowania ceny zakupu nieruchomości położonej w C., mającym przełożenie na zakres nakładów poczynionych na wykończenie nieruchomości w B.. Twierdzenie, że rozstrzygnięcie w tym zakresie wykraczało poza ramy wniosku, nie przekonuje, bowiem ramy postępowania o zniesienie współwłasności określa nie tylko stanowisko wnioskodawczyni, ale i uczestnika, który zgłosił do rozliczenia nakłady na nieruchomość położoną w B.. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma przeszkód prawnych do tego, aby te nakłady rozliczać z uwzględnieniem sposobu pokrycia ceny nabycia do majątku wspólnego małżeńskiego nieruchomości położonej w C.. Odsyłanie tych rozliczeń wyłącznie na drogę postępowania o podział majątku wspólnego nie jest trafne, skoro ta nieruchomość nie stanowi już przedmiotu tego majątku, a w sprawie w ogóle nie wskazywano, aby aktualnie istniał jakikolwiek majątek wspólny wywodzący się ze wspólności majątkowej małżeńskiej, który mógłby być przedmiotem postępowania o jego podział (wnioskodawczyni wprost zeznała, że poza nieruchomością w C. nie było żadnych składników majątku wspólnego). Wobec niewykazania istnienia takiego majątku wspólnego bezprzedmiotowe byłoby oczekiwanie uruchomienia postępowania o podział majątku i wykazywania dopiero w takim postępowaniu tego, czy którekolwiek z byłych małżonków poniosło nakłady z majątku osobistego na zakup tej nieruchomości. Rozstrzygnięcie tego sporu w obecnym postępowaniu jest

zgodne z zasadą kompleksowego rozliczania przy zniesieniu współwłasności wszystkich spraw z nią związanych, a za taką niewątpliwie należy uznać kwestię zakresu nakładów z majątku uczestnika na nieruchomości położoną w B.. Potwierdzeniem odrębnego od samego majątku wspólnego charakteru roszczenia o rozliczenie nakładów jest utrwalone stanowisko judykatury, zgodnie z którym jeżeli nie istnieje jako obiekt podziału wspólny majątek stron po ustaniu majątkowej wspólności małżeńskiej, to roszczenia z tytułu zwrotu wydatków, nakładów i spłaconych długów przewidziane w przepisie art. 45 k.r.o. podlegają rozpoznaniu w procesie (por. postanowienie SN z 12.04.2000 roku, IV CKN 27/00; wyrok SA w Warszawie z dnia 18.01.2013 roku, VI ACa 1129/12; wyrok SA w Katowicach z dnia 08.01.2014 roku, V ACa 592/13). Skoro zaś toczy się postępowanie o zniesienie współwłasności, to te roszczenia „procesowe”, jako mieszczące się w ramach art. 618 § 1 k.p.c., powinny być rozpoznane w ramach tego postępowania. W zakresie apelacji uczestnika wskazać z kolei należy, że zasadą w przypadku zasądzenia spłat czy dopłat jest jednocześnie orzekanie o odsetkach za opóźnienie (co ma oparcie w regulacji art. 212 § 3 k.c.), bowiem stanowi to z jednej strony zabezpieczenie interesów tego współwłaściciela, który nie otrzymuje składnika majątkowego w naturze, z drugiej zaś zapobiega uruchamianiu kolejnego postępowania o te odsetki (w orzecznictwie przyjmuje się, że nie orzeczenie o nich w postanowieniu działowym nie zamyka drogi do ich dochodzenia w odrębnym postępowaniu – tak w uchwale SN z 27.11.2003 roku, III CZP 80/03, OSNC 2005/2/20, w postanowieniu SN z 24.03.2004 roku, I CK 448/03 i w uchwale SN z 13.10.2004 roku, III CZP 55/04, OSNC 2005/10/169). Zasadzając zatem stosowne kwoty i ustalając ich termin płatności, Sąd Rejonowy powinien jednocześnie orzec o odsetkach, tym bardziej, że stanowisko uczestnika w tym przedmiocie jest jednoznaczne (domaga się zasądzenia takich odsetek za opóźnienie).

SSO Hubert Wicik (spr.) SSO Anna Pać-Piętak SSO Rafał Adamczyk